

# Piotr Szczepanik, Do Marka Aurelego

Dobranoc Marku lampę zgaś  
i zamknij książkę Już nad głową  
wznosi się srebrne larum gwiazd  
to niebo mówi obcą mową  
to barbarzyński okrzyk trwogi  
którego nie zna twa łacina  
to lęk odwieczny ciemny lęk  
o kruchy ludzki łąd zaczyna

bić I zwycięży Słyszysz szum  
to przypływ Zburzy twe litery  
żywołów nie wstrzymany nurt  
aż runą świata ściany cztery  
cóż nam - na wietrze drzeć  
i znów w popioły chuchać mącić eter  
gryźć palce szukać próżnych słów  
i wlec za sobą cień poległych

więc lepiej Marku spokój zdejm  
i ponad ciemność podaj rękę  
niech drży gdy bije w zmysłów pięć  
jak w wątlą lirę ślepy wszechświat  
zdradzi nas wszechświat astronomia  
rachunek gwiazd i mądrość traw  
i twoja wielkość zbyt ogromna  
i mój bezradny Marku płacz